



KURIER SZKOLNY

Gazeta Samorządowego Zespołu Szkół w Kostkowie

Numer 1

WRZESIEŃ-
PAŹDZIERNIK

W TYM NUMERZE:

- Wywiady z nowymi nauczycielami
- Dzień chłopaka
- Wybory Samorządu uczniowskiego
- Otręsiny
- Wspomnienie z wakacji
- Kropla Poezji
- Pozdrowienia

WITAMY

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Wielu z nasz wycze-kiwało tego dnia już od kilku tygodni, inni woleli, aby tak prędko nie nadszedł. Przyszło do nas wielu nowych uczniów z podstawówki. Grono Pedagogiczne wzbogaciło się o nowych nauczycieli.

Jak widzicie ruszyła też szkolna gazetka. Oprócz sta-łych rubryk czeka Was też wiele niespodzianek. Zapraszamy do lektury, a twórców do współpracy.

W imieniu redakcji Maciej Blok

W Dniu Edukacji Narodowej



Czternasty października to dzień wyjątkowy nie tylko dlatego, że będzie wolny od zajęć szkolnych. To właśnie wtedy obchodzony jest dzień Edukacji Narodowej zwany potocznie „dniem nauczyciela”. Jest to święto całej oświaty, ale przede wszystkim Grona Pedagogicznego. Zapytaliśmy uczniów, czego możemy im życzyć w tym radosnym dniu.

Okazało się, że życzymy nauczycielom:

- zdrowia
- wielu dzieci
- pieniędzy
- jak najlepszych uczniów
- szybkiej emerytury!!!!

Do życzeń dołącza się Redakcja

Maciej Blok



Nasi nowi nauczyciele odpowiadają....

...na pytania Moniki Kolb

PYTANIA	P. Jolanta Rudzko	P. Katarzyna Borchmann	P. Hanna Lenz-Terlecka	P. Aneta Bartosiewicz
Dlaczego wybrała Pani zawód nauczyciela, a nie inny?	Lubię dzieci i praca z nimi zawsze było moim celem.	Lubię pracę z młodzieżą.	W pewnym sensie jestem obciążona genetycznie. Moi rodzice są nauczycielami, rodzice mojej mamy również. Zawód wybrałam gdy miałam pięć lat i jakoś nigdy nie przyszło mi do głowy, żeby to postanowienie zmienić.	Moi rodzice są nauczycielami i pragnęłam kontynuować tradycję rodzinną.
Czy ktoś pomagał wybierać Pani ten zawód?	Sama wybrałam zawód nauczyciela. Marzyłam o nim, będąc jeszcze uczennicą.		Myślę, że na to pytanie już odpowiedziałam.	Ten zawód wybrałam sama.
Czy odpowiada Pani praca w tej szkole?	Tak, bardzo mi odpowiada.	Bardzo odpowiada mi praca w tej szkole, zarówno ze względu na miłe grono pedagogiczne jak i uczniów.	Ciężko mi to ocenić po miesiącu pracy, ale jak do tej pory nie mam powodów do narzekania.	Praca w tej szkole ma swoje zalety. Szkoła jest pięknie położona, ciekawa architektonicznie. Gabinety lekcyjne są doskonale wyposażone.
Czy podoba się Pani atmosfera panująca w tej szkole?	Podoba mi się, chociaż do wielu rzeczy muszę się jeszcze przyzwyczaić.	Podoba mi się atmosfera panująca w tej szkole, jest miło i przyjazne.	Najbardziej podoba mi się to, że wszyscy wiedzą co mają robić. Wydaje mi się, że dzięki temu można uniknąć niepotrzebnych spięć i konfliktów.	Podoba mi się sympatyczna młodzież. Atmosfera pracy jest miła, wiele koleżanek i kolegów gotowych do pomocy. Dyrekcja wymagająca.
Czy jest coś, co zmieniłaby Pani w obowiązującym tu systemie nauczania	Po raz pierwszy pracuję w gimnazjum, więc jeszcze nie wiem.	Zbyt krótko pracuję w zawodzie.	Moim marzeniem jest uczyć w klasach 10-15 osobowych, tak żeby mieć czas dla każdego. Nie jest to jednak możliwe, ale pomarzyć dobrze rzecz.	Zmieniłabym podręcznik do nauczania mojego przedmiotu. Zmodyfikowałabym program. Chciałabym uczyć we własnej sali językowej. Ławki w klasie ustawiłabym w półkolu, tak aby uczniowie mogli się widzieć wzajemnie.
Jaki jest stosunek pracowników szkoły do Pani?	Wszyscy są bardzo mili i pomagają mi znaleźć się w nowej szkole..	Miły, przyjazny. Grono pedagogiczne oraz pracownicy szkoły chętnie służą mi wszelką pomocą.	Wszyscy są dla mnie bardzo mili. Dopiero się uczę zasad panujących w tej szkole i jak do tej pory nikt nie odmówił mi pomocy. Wszyscy znajdują czas i ochotę, by odpowiadać na moje niekończące się pytania.	Wszystko zależy od charakteru człowieka i umiejętności komunikowania się. Ogólnie pozytywny.

PYTANIA	P. Jolanta Rudzko	P. Katarzyna Borchmann	P. Hanna Lenz-Terlecka	P. Aneta Bartosiewicz
Czy jest Pani zadowolona ze współpracy z uczniami tej szkoły?	Na razie jestem zadowolona, chociaż po miesiącu pracy niewiele jeszcze mogę powiedzieć.	Jestem zadowolona ze współpracy z uczniami.	Tak, jestem zadowolona z małymi wyjątkami (w tym miejscu nie pozostaje mi nic innego, jak pozdrowić moją klasę IF)	Tak, jestem zadowolona, choć na lekcji zachowują się czasami zbyt swobodnie.



Fot.. Karolina Pyczka

Wybory do Samorządu Uczniowskiego

Dnia 29 września 2004 roku odbyły się w naszej szkole wybory do Rady Samorządu Uczniowskiego, które poprzedzone były pracami komisji. W jej skład wchodziły: D. Czaja, K. Gołda, L. Okrój, A. Buja, A. Minga i Ł. Went. Do komisji spłynęło 5 list z kandydatami do RSU. W dniach 22.09.2004 – 28.09.2004 miała miejsce kampania przedwyborcza: były naklejki, ulotki, plakaty.

29 września 2004 roku z zachowaniem wszelkich zasad demokracji przystąpiliśmy do głosowania. Wszystko odbyło się z pompą. Komisja na galowo, urna, podpisy na listach i w końcu głosowanie!

(Ciąg dalszy na stronie 6)



Fot.. Karolina Pyczka

Dzień chłopaka



Foto. Karolina Pyczka

Chłopcy z naszej szkoły zostali poddani następującym próbom:

- zawiązania krawata,
- przyszywanie guzików,
- obieranie ziemniaków,
- taniec,
- prezentowanie się w strojach kobiecych.

Wszystkie konkurencje odbyły się zgodnie z naszymi oczekiwaniami! Wszyscy dobrze się bawili, a **Najlepszymi Chłopcami Roku 2004** zostali: **Artur Krefta** z klasy 3d i **Jakub Czeszejko** z klasy 1b – gratulujemy!

Karina Richert i Katarzyna Wojcieszko



Foto. Karolina Pyczka

W dniu 30 września 2004 roku, w Samorządowym Zespole Szkół w Kostkowie, odbył się Dzień Chłopaka. Organizatorkami tej imprezy były dziewczyny z klasy 3b, pod opieką p. Ewy Piotrowskiej.

Po powrocie do pracy— rozmawiamy z Panią Ewą Nowotarską...

Jak czuję się Pani po powrocie do szkoły?

E.N. W szkole czuję się dobrze, a praca z uczniami daje wiele satysfakcji.

Czy coś się zmieniło?

E.N. Po za tym, że jest więcej uczniów i nauczycieli to chyba nic.

Co myśli Pani o uczniach?

E. N. Mogę się wypowiedzieć na temat uczennic, bo je właśnie uczę i uważam, że są ambitne, chętne do tego, by podnosić swoją sprawność fizyczną, miłe i sympatyczne.

Jaki jest stosunek innych nauczycieli do Pani?

E. N. Wśród swoich koleżanek i kolegów czuje się dobrze, większość z nich ma poczucie humoru, a ja jestem osobą o pogodnym usposobieniu i to mi odpowiada.

Czy odpowiada Pani praca w tej szkole?

E.N. Tak, odpowiada mi praca w tej szkole i czuję się tutaj jak ryba w wodzie.

Co skłoniło Panią do tego, aby zostać nauczycielką?

E. N. Już w dzieciństwie marzyłam o tym aby zostać nauczycielką. Na początku skończyłam Studium Nauczycielskie i uczyłam dzieci w klasach I-III. A później ukończyłam Akademię Wychowania Fizycznego i zaczęłam uczyć jako nauczycielka wychowania fizycznego. Zawsze lubiłam aktywnie spędzać czas i chciałabym tym zarazić swoje uczennice.

Kto zajmują się dziećmi, podczas Pani nieobecności?

E. N. Mam trójkę dzieci, dwójka z nich to już młodzież ucząca się w szkole średniej, natomiast najmłodszy synek ma dopiero 2,5 roku i jest naszym oczkiem. Kiedy wyjeżdżam do pracy, przychodzi do niego niania i to właśnie z nią spędza czas podczas mojej nieobecności.

Jak znoszą Pani nieobecność?

E.N. Starsze dzieci są niepokieszone, że mam dla nich teraz mniej czasu, ale to rozumieją, natomiast najmłodszy synek codziennie prosi mnie, abym została z nim i nie poszła do pracy, wówczas serce mi pęka, ale wiem, że tak musi być i po powrocie do domu przytuli się do mnie i nie będzie odstępował ani na krok.

....i Panią Alicją Niepomnik

Jak czuję się Pani po powrocie do szkoły?

A.N. Wróciłam do szkoły po prawie dwuletniej przerwie, więc trochę odwykłam od codziennego pośpiechu. Przybyło mi obowiązków— mój synek- Hubert nadal wymaga stałej opieki, a córka— Weronika rozpoczęła naukę w szkole i muszę pomóc jej w odrobieniu lekcji. Mój dzień w związku z tym wymaga bardzo dobrej organizacji, tak aby pogodzić obowiązki zawodowe oraz domowe i niczego nie zaniedbać.

Czy coś się zmieniło?

A. N. Zmienił się uczniowie. Ci których uczyłam przed dwoma laty skończyli już szkołę. Przybyło też trochę nowych nauczycieli. Poza tym wszystko jest „po staremu” i miło było tu wrócić.

Co myśli Pani o uczniach?

A. N. Nie są dla mnie anonimowi. Większość obecnych gimnazjalistów uczyłam już w IV klasie szkoły podstawowej, a niektórych znam jeszcze z wcześniejszych czasów, kiedy to byli moimi wychowanekami w klasie II szkoły w Salinie. Patrząc na nich z rozrzewnieniem. Znane mi rysy na ich twarzach spoważniały. Wyrosli, wydorośleli. Po nich widzę jak ten czas szybko leci.

Jaki jest stosunek innych nauczycieli do Pani?

A. N. Bardzo życzliwi. Niestety nie mamy wiele czasu, aby z sobą porozmawiać. Na krótkich przerwach między lekcjami jest tyle innych spraw do załatwienia, że z niektórymi nie zdążyłam nawet jeszcze zamienić kilku słów.

Czy odpowiada Pani praca w tej szkole?

A. N. Pracowałam już w kilku szkołach: prywatnej i państwowych; w szkole miejskiej, w małej szkółce wiejskiej jak i dużych gminnych; w szkołach podstawowych i gimnazjum. Praca w każdej z nich miała swoje blaski i cienie. Z każdą łączy mnie lepsze i gorsze wspomnienia. Doceniam więc moją obecną pracę i panujący tu ład, jasne zasady i konkretnie wytyczone obowiązki, z których staram się jak najlepiej wywiązać.

Co skłoniło Panią do tego, aby zostać nauczycielką?

A. N. Przeznaczenie, geny... Moja mama, moje ciocie i obie siostry są nauczycielkami. Więc to taka tradycja rodzinna. Choć, jakbym miała być szczerą, nie chciałabym, aby tę tradycję kultywowały moje dzieci. Jako matka chciałabym dla nich jak najlepiej, a pełnienie zawodu nauczyciela staje się coraz trudniejsze. W dobie wielu reform nasza praca jest bardziej stresująca. Niestety coraz mniej doceniania przez społeczeństwo.

Kto zajmują się dziećmi, podczas Pani nieobecności?

A. N. O moje dzieci się nie martwię, są pod dobrą, fachową opieką pani, która kiedyś opiekowała się moją córką, a teraz synkiem.

Jak znoszą Pani nieobecność?

A. N. Weronice już bardziej zależy na kontakcie z rówieśnikami niż z mamą. Hubert też jest dość towarzyski i ciekawy świata, więc chętnie poznaje nowe miejsca, nowych ludzi. Jak wracam z pracy jest już jednak tak stęskniony, że nie odstępuje mnie na krok.

Rozmawiała Marta Petrow

Wakacje

Czy ktoś z was wyjeżdżał kiedyś za granicę? Pewnie niewielu z was może się tym pochwalić. A byliście kiedyś na biegunie północnym? Raczej nie. A ten chłopak był.

W tegoroczne wakacje miałam okazję spotkać się z najmłodszym zdobywcą bieguna północnego-Jasiem Melą. Spotkanie odbyło się 21 sierpnia w ośrodku przy ulicy Dewajtis na Warszawskich Bielanach.

Janek to osoba wyjątkowa i samo jego pojawienie się wzbudziło ogromne zainteresowanie. To było niezwykle przeżycie, spotkać się z kimś, o kim parę miesięcy

wcześniej czytało się w gazetach. Janek cierpliwie odpowiadał na każde pytania. Podkreślał, że czuł się bardzo wyróżniony, gdy to jego właśnie Marek Kamiński wybrał do współpracy przy realizacji nowego projektu. Zaznaczył, że w wyprawie udział wzięły cztery, a nie dwie osoby, co media całkowicie przemilczały. Opowiadał o realiach wyprawy "Razem na biegun", o konsultacjach lekarskich, treningach, poszukiwaniu sponsorów. Mówił o

ZDOBYĆ SWÓJ BIEGUN



trudach wędrowki, chwilach zwątpienia i wielkiej radości, gdy wszystko się udało, choć biegun okazał się zwykłą zaspą, jak inne.

Jasiek w ogóle nie wspominał o strachu. Jego opowieść ubarwiona została prawie półgodzinnym filmem.

Jestem pewna, że nie tylko na mnie historia Jasia Meli zrobiła ogromne wrażenie. Myślę, że dzięki temu spotkaniu łatwiej mi teraz będzie myśleć o zdobyciu "własnych biegunów". Tak jak powiedział kiedyś Marek Kamiński- "Każdy ma swój biegun"-, a przykład Jasia pokazuje, że nie należy bać się wyzwań. Wszystko jest możliwe- **wystarczy tylko chcieć!!!**

Katarzyna Osmańska

Otrzęsiny- świetna zabawa i dużo śmiechu



fot. Karolina Pyczka

Dzień zapowiadał się interesująco- na tablicy ogłoszeń pojawiła się informacja o otrzęsinach, które są tradycją tej szkoły. Już na przerwie było wesoło. Trzecioklasiści pomalowali nam twarze kolorowymi markerami. Po dzwonku przeszliśmy wraz z opiekunami do sali gimnastycznej.

Po chwili wkroczyli tam uczniowie trzecich klas, przebrani za diabły. Na ich czele stali król i królowa

do „diabelskiej gromady”. Jako „koty” musieliśmy oddać im pokłon na kolanach!

Zacząły się konkurencje. Kiedy zobaczyliśmy rekwizyty stojące na stoliku, wpadliśmy w panikę. Wtedy niespodziewanie kilka „diabłów” wtargnęło między nas („koty”). Wybrali kilka osób i rozpoczęło się pierwsze

zadanie. Polegało na jak najszybszym nadmuchaniu balona tak, aby pękł! Druga konkurencja była przerażająca!

Ponownie „diabły” wybrały kilka „kotów”. Te zaś usiadły na krzesłach i w mgnieniu oka zmieniły się nie

do poznania. „Diabły” malowały im twarz, a oprócz tego nakładały na włosy farbę z jakąś ciągnącą mieszanką! Najgorsze w tym wszystkim było to, iż ja byłam jedną z uczestniczek tej zabawy!

Kolejna konkurencja polegała na trafieniu obwiązany wokół pasa sznurkiem z ołówkiem do butelki. Wyglądało to komicznie!

Czwartym zadaniem było jedzenie różnorodnych mieszanek. Pierwsza z nich składała się z ciasteczek „Bebe”, chrupka polanych



fot. Karolina Pyczka

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Wybory do Samorządu Uczniowskiego c. d.

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Uczestniczyli w nim wszyscy chętni uczniowie. Po zakończeniu głosowania rozpoczęło się liczenie głosów. Ku naszemu zaskoczeniu okazało się, że mamy remis!

A oto wyniki:

1. Monika Kurowska 205 głosów
2. Adam Dolny 205 głosów
3. Kamil Wróblewski 159 głosów
4. Michał Treder 156 głosów
5. Marcin Bukowski 130 głosów

Zwycięzcom gratulujemy!

A wszystkich chętnych zapraszamy do współpracy!

Samorząd Uczniowski



fot. Karolina Pyczka

(Ciąg dalszy ze strony 5)

ohydne mięsa. Ostatnią rzeczą była sypka przyprawa. Każdy z uczestników zaciskając zęby i zamykając oczy kosztował tych mieszanek. Na samą myśl o nich robi mi się niedobrze!

Trzeba też było zjeść kielbasę posypaną i nafaszerowaną ostrymi przyprawami!

Zawodnik leżąc musiał odgryzać kawałki kielbasy zawieszoną na nitce. Kolejna konkurencja polegała na znalezieniu w długim okrągłym naczyniu wypełnionym czymś w rodzaju ciemnej papki dwóch elementów. Kiedy "koty" już je odnalazły przechodziły do stolika, gdzie serwowano różne płynne mikstury, np. olej z wodą, jajkiem i musztardą. Ohydne! Po

wykonaniu tej części zadania uczestnicy przechodzili do królewskiej pary. Musieli pocałować króla w kolano, a królową w rękę.

Co za obciach! Następną konkurencją

było wydobycie za pomocą zębów jabłka z m i s k i wypełnionej wodą i zamoczenie mokrej twarzy w mące. Śmiechu było

Ostatnie zadanie także było bar-

Skąd jestem? Kim jestem? Dokąd zmierzam?

Urodziłam się w pewnej miejscowości,
gdzie życzliwość i porządek gości.

Wychowałem się w rodzinie kochanej,
całym sercem mi oddanej.

U mego boku przez naście lat, młodsza siostra i starszy brat.

Choć często między nami kłótnia gości,
to nie brak wzajemnego szacunku i miłości.

Jestem osobą wrażliwą, staram się być dla innych
życzliwą.

Mając trzynaście lat, zmierzam dalej w świat.

Dla mnie i dla mych rówieśników,
w gimnazjum jest nauki bez liku.

Mimo to przez naukę brnę
i przeciwnościom nie poddaję się.

Polegać można na mym słowie,
bo o cudzej tajemnicy nikt się nie dowie.

Przede mną jeszcze wyzwań wiele,
lecz mam nadzieję, że pomogą mi w nich
rodzina i przyjaciele.

Zmierzam ku marzeń spełnieniu,
dokładnie powiedzieć wszystkiego nie mogę,
ale mam nadzieję, że wybiorę dobrą drogę

Uczennica klasy Ic

Otrzęsiny-świetna zabawa....c.d.

dzo śmieszne. Na ławce rozsypano mąkę i na środku położono piłeczkę. Zabawa polegała na jak najszybszym doturlaniu piłeczki, poprzez dmuchanie w nią, na stronę przeciwnika. Domyślać się chyba

ile było dookoła mąki. A zawodnicy wyglądali jak białe bałwanki.

Trzecioklasiści poprzez zabawę chcieli sprawdzić nasze opanowanie, wytrzymałość i poczucie humoru. Po ostatniej konkurencji złożyliśmy uroczystą przysięgę

i od tego momentu **jestemy pełnoprawnymi uczniami tego gimnazjum !!!**

Natalia Kopciak



fot. Karolina Pyczka

POZDROWIENIA

Pozdrowienia dla Krzysia Bettin
od wielbicielki.

Pozdrowienia dla Jasia Kaczmarka
od cichej wielbicielki (bardzo cię
lubię)!

Pozdrowienia dla Skeyta od Andzi.

Pozdrowienia dla Kamila K. z kl.1
„f” od wielbicielki.

Pozdrowienia dla Damiana Potry-
kusa od Ani.

Pozdrowienia dla koleżanek z kla-
sy 3”c” {tęsknię za wami}!

Pozdrowienia dla koleżanki Aure-
lii od Ani {sorry za wszystko!
poniosło mnie}!

Pozdrowienia dla Futrzaków od
M.W. i K.P.

Pozdrowienia dla Damiana P. oraz
Grzesia K. od wielbicielki.

Pozdrowienia dla Marcina T. od
wielbicielki.

Pozdrowienia dla Sabiny od przy-
jaciółki Judyty.

Pozdrowienia dla Judyty od przy-
jaciółki Sabiny.

Pozdrowienia dla Judyty i Sabiny
od Ani z kl.2”e” (pogódźcie się)!

Pozdrowienia dla Mateusza F. od
Sabiny H.

Pozdrowienia dla Wioletty Ciecha-
nowskiej od Beaty.

Pozdrowienia dla Krzysia T. od
Beaty i Mesi.

Pozdrowienia dla Kamila Kacz-
marka od wielbicielki.

Pozdrowienia dla Rafała M. od
Iwony.

Pozdrowienia dla chłopaków z
2”e”.Iwona.

Pozdrowienia dla Sylwii i Moniki
od Iwony.

Pozdrowienia dla Kamila H.
{popraw się}

Pozdrowienia dla wielbicielki HIP-
HOPU– od Iwony Z..

Pozdrowienia dla całej klasy 3 „a”,
a szczególnie dla Magdy i Kingi-
Agata.

Pozdrowienia dla Izy i Asi Kel-
ler.Agata.

Pozdrowienia dla dwóch super
babek,czyli Doroty i Martyny od
Agusi.

Pozdrowienia dla naszych psiap-
siółek Aneczek z LO.Mili i Lole.

Pozdrowienia dla Ani K. i Sta-
sia,aby tak dalej.Magda.

Pozdrowienia dla klasy 2”c”
i wszystkich fajnych chłopaków
z naszej szkoły.Od Baški i Kiti.

Pozdrowienia dla Kiti z 2”c”.
Baška.

Pozdrowienia dla Darii Dargacz od
przyjaciela z 2”c”.Artur.

Pozdrowienia dla Judyty G.
od Aurelii.

Pozdrowienia dla Aurelii
od Judyty.

Pozdrowienia dla Ani R.
od Aurelii i Judyty.

Pozdrowienia dla Agaty z 3 klasy
od złodzieja gumek.

Pozdrowienia dla Bożeny z 3 klasy
od Szymona z 2 „e”.

Pozdrowienia dla Moniki K. od
Aurelii.

Pozdrowienia i całuski dla Rafa-
ła M. od dziewczyny z 2 „e”.

Pozdrowienia dla Patrycji Dobrze-
wińskiej, jesteś O.K. Monika K.

Pozdrowienia dla Aurelii i Ani od
wielbiciela.

Pozdrowienia dla Pani Arletty
Rohde od klasy 2 „e”.

Pozdrowienia dla ks. Sławomira –
żebyś się uśmiechnął.

Pozdrowienia dla paki z 1”d”
od Masiego.

Pozdrowienia dla Beaty R.
od Rafała M.

Pozdrowienia dla Liska
od Michała S.

Pozdrowienia dla Agnieszki F.
od Mateusza B.

Pozdrowienia dla Eweliny Sawic-
kiej od Artura z 2 „c”.

Pozdrowienia dla Roberta Parus
od Moniki K

Pozdrowienia dla wielbiciela Ani i
Aurelii! Kim jesteś?

Pozdrowienia dla Marcina z 1 „f”
od Sandry i Patrycji.

Pozdrowienia dla Rafała M. z 1”c”
od Sandry Kropidłowskiej.

Pozdrowienia dla Janka Karczmar-
ka od koleżanki i cichej
wielbicielki z klasy.

Pozdrowienia i całuski dla Mate-
usza Kolb od Marzeny N.

(Ciąg dalszy na stronie 8)



BALON na naszej szkole

Dwudziestego sierpnia bieżącego roku w Kostkowie miało miejsce niecodzienne wydarzenie, pojawił się balon.

Wielu z was pomyślało, że nic w tym dziwnego, ale jednak nie był to taki zwykły lot. Około godziny 17⁰⁰ wraz z kolegami grałem w piłkę nożną. Po chwili zauważyliśmy na niebie mały czerwony balonik. Za bardzo się tym nie przejęliśmy i nadal graliśmy w piłkę. Po kwadransie owy „balonik” przeobraził się w ogromny balon. Kapitan chciał wylądować na boisku. Przerwaliśmy grę. W mig boisko wypełniło się po brzegi. Operator balona miał niewiele miejsca by wylądować. Ja pomyślałem, że jeżeli wyląduje bez zderzenia z gapiami, to będzie miał ogromne szczęście. Próbowaliśmy podjąć to wyzwanie. Balon powoli zaczął opadać ku ziemi. Gdy był około

10 m nad ziemią kapitan spostrzegł, że opada prosto na grupę ludzi. Jednak szybko zareagował. Rozległ się przerażający łomot płomieni. Balon nieznacznie się podniósł. Widać było bezradność operatora. W panice zdołał on jednak wylądować,

bagatela na... dachu naszej Sali gimnastycznej. Przebywał tam około pięciu minut po czym odleciał. Jak się później dowiedziałem, balon wylądował niedaleko stacji paliw. To było jedno z ciekawszych zdarzeń kończących się wakacji



Fot.. Daria Marzec

Michał Dominik



Pozdrowienia c.d.

(Ciąg dalszy ze strony 7)

Pozdrowienia dla Marty Petrow
od Kamila H.

Pozdrowienia dla Magdy Lange i
Kingi Kleisa od Kamila H.

Pozdrowienia dla koleżanek z 3”d”
od Bartka Burchacza.

Pozdrowienia dla Izy od Patrycji.

Pozdrowienia dla Roberta z 1 „F”
od koleżanki z 2 „e”.

Pozdrowienia dla Aurelii
od Mateusza B.

Aniu, nie gniewaj się na mnie (kolega
z byłej klasy).

Wszystkiego najlepszego okazji 14
urodzin dla Szczurka
od Ali, Natalii i Karoliny.

Wszystkiego najlepszego z okazji
urodzin dla Mateusza Miszke od Kasi
W.

zebrały
Aurelia Styn i Ania Balamucka

KURIER SZKOLNY, GAZETA SAMORZĄDOWEGO ZESPOŁU SZKÓŁ, KOSTKOWO 22, 84-252 ZAMOSTNE
Redakcja: Ania Balamucka, Maciej Blok, Michał Dominik, Monika Kolb, Natalia Kopciak, Kasia Osmańska, Marta Petrow, Karina Richert, Aurelia Styn, Katarzyna Wojcieszko, Iwona Zwara, Sylwia Zieman. **Opieka:** Daria Marzec.

Redakcja techniczna: Michał Dominik, Wojciech Łebkowski, Agata Lewandowska, Karolina Loewna, Aleksandra Machalińska, Krzysztof Tarnowski. **Opieka:** Alicja Niepomnik.